

Danka Stępkowska

Obywatelski Toruń

Obywatele PRO to ludzie, którzy mają wewnętrzną potrzebę działania społecznego. Ich aktywność często jest ukierunkowana na jeden czy dwa konkretne tematy.

Trudno jest wskazać jeden czy dwie dziedziny, które są w kręgu zainteresowań naszej kolejnej Obywatelki PRO. Danka Stępkowska broni demokracji, konstytucji, naszego członkostwa w Unii Europejskiej, organizuje pikety, demonstracje, spotkania z politykami, konferencje i debaty obywatelskie na bieżące, gorące tematy polityczne. Inicjuje malowanie muralu na jednym z osiedli toruńskich, organizuje zabawy dla dzieci, koncerty hip-hopowe, walczy o realizację projektów finansowanych z budżetu obywatelskiego. Troszczy się o środowisko, wymyśla i prowadzi akcje promujące ochronę środowiska, klimatu. Działa w strukturach samorządowych, doradczych, mobilizuje młodzież i dorosłych do czynnego uczestnictwa w wyborach lokalnych. I to tylko przykłady jej pracy. Bo Danka nie usiedzi beczynnie. Co chwilę ma nowy pomysł i odważnie go realizuje wraz z ludźmi ze stowarzyszenia Obywatelski Toruń, które wspólnie z przyjaciółmi powołała do życia.

Nie lubi mówić i pisać o sobie. Oto co nam o sobie opowiedziała.



Początki

Gdy nachodzą mnie wspomnienia, czasami zastanawiam się, co skłoniło mnie

do „społecznikowania”? Czy był to impuls, czy wydarzenie, a może uległam chwili? Pewnie wszystkiego po trochu, bo impuls, wydarzenie i chwila zbiegły się w całość.

Kilka lat temu mieszkałam w miejscu, gdzie opłaty wybijały w kosmos, choroba zrobiła swoje, a ponieważ z natury się nie poddam, zaczęłam szukać pomocy. W taki oto sposób trafiłam na etat do kancelarii radcy prawnej na ładnych kilka lat, chociaż o prawie wiedziałam jedynie tyle, że ma mi pomagać. Zresztą do dzisiaj tylko w nim moja nadzieja. Tam nauczyłam się czytać pisma z czerwonymi pieczętkami. Dowiedziałam się, jak wielu osób dotykają problemy losowe, z którymi często trudno sobie poradzić. Tam poznałam osoby, których nazwiska czytałam wcześniej jedynie w artykułach prasowych.

Kiedyś pasjonowało mnie fotografowanie przyrody, chciałam podzielić się moimi zdjęciami na Facebooku i w ten sposób trafiłam do mediów społecznościowych. Trwała wtedy kampania prezydencka, którą obserwowałam z ekranu telewizyjnego i w chwili emocji ośmieliłam się napisać do sztabu wyborczego Bronisława Komorowskiego, opisując swoje przykre wrażenia. W mojej ocenie, zwykłej obserwatorce, porażka zbliżała się nieubłaganie.

Potem na stronach Facebooka widziałam, jak wiele osób wymienia się swoimi spostrzeżeniami, opiniami i wrażeniami do momentu, gdy powstawał, co się później okazało, największy ruch społeczny po 89 r. o nazwie Komitet Obrony Demokracji.

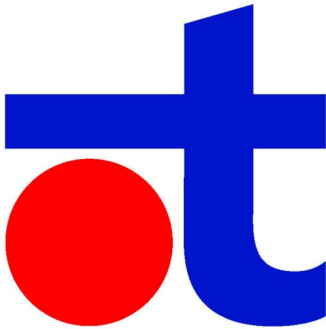
Facebookowicze skrzykiwali się na spotkania w moim mieście – Toruniu. Podobnie organizowany był protest przy Trybunale Konstytucyjnym w Warszawie. Sądziłam, że to krótkotrwały zryw. Chyba nikt nie spodziewał się kolejnych wydarzeń i kolejnych lat protestów.

W tym czasie, gdy wielu było w Warszawie pod Trybunałem Konstytucyjnym, w Toruniu pod pomnikiem Kopernika zebrało się chyba ze 100 osób. Przyznam, wtedy pomyślałam, że jak na miasto mające Rydyka, to i tak dużo. Zebranych byłoby pewnie więcej, gdyby w lokalnej Gazecie Wyborczej nie ukazała się błędna informacja o godzinie protestu.

Ciekawość popchnęła mnie, by pójść na spotkanie KODu, usiąść pod ścianą w kawiarni i słuchać.... Z tego „słuchania” znalazłam się w zarządzie regionu kujawsko-pomorskiego KOD.

Obywatelski Toruń

Z czasem jednak pojawiło się uczucie zwątpienia i uznałam, że chyba inaczej niż KOD widzę swoje działania społeczne. Wraz z kilkoma kolegami założyliśmy „Obywatelski Toruń”, a po dwóch latach działania zarejestrowaliśmy stowarzyszenie zwykłe **Obywatelski Toruń**. Nie planowaliśmy tego. Ten zamiar powstał, gdy wspólnie doszliśmy do wniosku, że inaczej niż KOD wyobrażaliśmy sobie nasz aktywizm, tzn. nie nastawiony tylko na jedną partię i jedną sprawę.



Decydując się na coś nowego nie wiedzieliśmy, czy zainteresujemy innych, a jednak.... Wspólnie stworzyliśmy miejsce do realizacji projektów prospołecznych.

Czasami bywa tak, że ktoś podpowie lub doradzi. Tak też było w tym przypadku. To było cenne.

Ludzie Obywatelskiego Torunia

Można robić mało, dużo, czy próbować wiele. Czasami ogarnia mnie poczucie bezradności i zwątpienia lub odwrotnie – uczucie, że wciąż coś ucieka, a przecież jest wiele do zrobienia. Jednak to wszystko wspólnie „bierzemy w garść” i idziemy dalej, bo niezwykła możliwość współpracy z nieprzeciętnymi, pracowitymi i wspaniałymi koleżankami i kolegami pozwala pokonywać trudności, bywspólnie iść dalej. Życzę wielu społecznym działaczom doświadczenia tej cennej wartości współpracy.

Opowiem wam o każdej/każdym z nich:

Piotr Gierszewski – dr hab. Piotr Gierszewski, prof. IGiPZ wytłumaczy, opowie, o sprawach z dziedziny geomorfologii dynamicznej, sedymentologii, hydrologii, geochemii środowiska, w tym np. o badaniach procesów wymiany energii i obiegu materii w geosystemach zlewni rzecznych i jeziornych. O geografii i dziejach naszej Ziemi możesz pytać i z zaciekawieniem słuchać.

Dominika Walichniewicz zawsze chętna do pracy. Napisane teksty chętnie „wyszlifuje”. Aktywistka i członkini partii Nowoczesna. Przewodnicząca toruńskiej Rady Okręgu, a na sprawy stowarzyszenia zawsze znajduje czas.

Wojtek Konopacki ma pokłady dobrej energii. Na pojawiający się pomysł działania zawsze znajdzie czas i można na niego liczyć. Była sytuacja, gdy zaproponowałam grupie stworzenie pierwszego społecznego muralu na naszej dzielnicy. Pomysł pewnie by upadł, bo problemem wcale nie okazał się wybór projektu, ani wykonawca. Nasze możliwości przewyższył ogrom potrzebnego sprzętu. Wojtek podpowiedział, kogo poprosić o pomoc, a także sam poszukał osób chętnych do wzięcia udziału w inicjatywie. Gdy ruszyło, znaleźli się inni i dzisiaj mamy przyjemność powiedzieć – zrobiliśmy to!

Iza Wyciechowska – głosu naszej rozsądnej koleżanki zawsze warto posłuchać, gdy zdarzy nam się „bujać w obłokach”

Ryszard Mosiołek to oaza spokoju i wyważonego zdania. Gdy zdarza mi się mieć plany „szalone”, Ryszard sprowadza mnie na ziemię. Jest osobą, do której mam zaufanie i czasami jest „tarczą obronną”.

Ania Mucha, z racji wykonywanego zawodu, ma mniej czasu na obecność podczas organizowanych wydarzeń, ale dzielnie wspiera wszelkie inicjatywy swoimi darowiznami.

Dominik Cyryl Stajnbart to specjalista od załatwiania problemów informatycznych. Cenię w nim to, że zawsze podpowie, co robić, gdy mam problem na łączach.

Alicja Belter - nasz „chodzący” spokój i analizowanie. Zawsze chętna do działania.

Przemek Specjalski - pierwszy od: *tu zadzwonić, tam pogadać, jeszcze w innej potrzebie poprosić*. Szczery, ale nie o wszystko wypada go zapytać.

Katarzyna Brożek, harcerka, Kawaler Orderu Uśmiechu, emerytowana nauczycielka, członkini toruńskiej Rady Okręgu, społeczny ławnik sądowy, wciąż z uśmiechem do ludzi. Kasia jest mistrzynią w planowaniu czasu, z czego my chętnie korzystamy.

Nasze akcje

Zapoczątkowaliśmy toruńską „Literiadę” w obronie konstytucji.

Inicjowaliśmy wydarzenia i spotkania poświęcone Unii Europejskiej, np. z Olgierdem Łukaszewiczem - „My Obywatele Unii Europejskiej”, „Konstytucja dla Europy”.



Zainspirowaliśmy aktywistów do podjęcia inicjatywy „Toruń bez plastiku”. Co ważne, mogliśmy w niej liczyć na wsparcie toruńskiego członka partii Zieloni.

Klimat nie ma poglądów politycznych, a odpowiedzialność za jego zmiany to trudny temat. Dlatego wokół tej idei skupili się lokalni działacze partii politycznych i organizacji społecznych oraz wszyscy chętni gotowi do wspólnego działania na rzecz klimatu. (Wyborcza.pl)

Cieszy nas, że nasza wspólna propozycja na tyle szybko dotarła do władz miasta, że zanim ją ogłosiliśmy, ku naszej uciechu była już na etapie wydania zarządzenia miasta.





#ToruńBezPlastiku



Zorganizowaliśmy debatę „Rozmowy przy Okrągłym Stole – Klimat – Zdrowie – Środowisko”. Do realizacji tego celu pojechałam aż do Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, które pożyczyło nam 16 elementów instalacji Okrągłego Stołu.

Propozycją było, by stół mógł gościć w wielu miastach naszego kraju i zgodnie z jego ideą był miejscem debaty. Tak też się stało. Toruń jest pierwszym miastem, do którego udało się go sprowadzić. Spotkanie, to nie tylko ekspercka debata, to również oddanie głosu obywatelkom i obywatelom. Każdy zainteresowany będzie miał okazję do wypowiedzenia się. (Wyborcza.pl)

Przez dwa lata organizowałam osiedlowe spotkania z mieszkańcami, by zachęcić ich do wzięcia udziału w przyszłych wyborach do Rad Okręgów. W tym samym celu przeprowadzałam rozmowy z aktywistami. Za nasze wspólne działania zostaliśmy jako stowarzyszenie Obywatelski Toruń laureatami nagrody Akcji Masz Głos Fundacji Batorego. (*Więcej o akcji można przeczytać na portalu NGO.pl*)

W 2021 roku byłam inspiratorką stworzenia pierwszego społecznego muralu w dzielnicy Podgórz w Toruniu. W realizacji tej inicjatywy ważnym było silne wsparcie Członków stowarzyszenia, którzy z pełnym zaangażowaniem włączyli się do tego zadania.







Z inicjatywy młodych mieszkańców osiedla za zgodą reszty członków stowarzyszenia zorganizowałam pierwszy osiedlowy koncert muzyki hip-hop.

W 2022 roku napisałam wniosek do Budżetu Obywatelskiego – Osiedlowy „Uroczy zakątek”, który został zrealizowany.



Byłam inicjatorką spotkania z konsulem Ukrainy. Najpierw pojechałam do Bydgoszczy, by z nim porozmawiać, a potem, już wspólnie z członkami stowarzyszenia Obywatelski Toruń, zorganizowałam spotkanie z konsulem.

Napisałam wniosek o wsparcie inicjatywy lokalnej, by zorganizować zabawę dla dzieci z osiedla z okazji ich Dnia Dziecka. Członkowie stowarzyszenia włączyli się do akcji.

Sukcesy, porażki

Dzisiaj trudno jest mi odpowiedzieć na pytanie, co uznaję za swój największy sukces i porażkę oraz jak je oceniam z obecnej perspektywy, ponieważ moich społecznych działań nie rozpatruję w kategorii sukcesu lub porażki. Podjętej kilka lat temu decyzji towarzyszyła chęć i cel działań, w których brały udział osoby często o wyjątkowych cechach społecznika takich jak: spontaniczność, empatia, zaangażowanie, nieoczekiwane pochwał i umiejętność dzielenia czasu na pracę i życie prywatne. Prawdę powiedziawszy takich cech, a nie odwagi oczekuję od osób, z którymi razem działam. Współpraca z osobami o takich cechach a także okazywane zaufanie, nawet gdy nie zawsze są przekonani do pomysłu planowanego wydarzenia, od kilku lat pomaga mi w pracy społecznej.

Jest jednak coś, co sprawiło mi przykrość, z którą do dzisiaj trudno mi się pogodzić, chociaż emocje minęły, a mianowicie usłyszeć, że nie ma dla nas miejsca, bo jesteśmy stowarzyszeniem politycznym w ocenie osoby wydającej decyzję. Powiem tak - cenię sobie bardziej osoby, które dają innym szansę poznania, niż tych, co to na dzień dobry „zamykają drzwi”.

Motywuje mnie jednak świetne podejście członków stowarzyszenia i osób nam życzliwych, by nie przejmować się i robić tyle, ile jesteśmy w stanie. Tak zdroworozsądkowe podejście, a także chęć chodzenia „pod wiatr” motywuje mnie do działania.





Po jednym z wydarzeń, zawiadziona zapytałam, *co robić dalej?* ... Obecny w pobliżu radny miejski powiedział „*idź na osiedle*”. I w taki oto sposób przez dwa lata odbywały się osiedlowe spotkania. Wtedy było ważne, że mogliśmy bezkosztowo skorzystać z pomieszczenia. Na spotkania mogliśmy zapraszać mieszkańców oraz przedstawicieli administracji domów lub służb miejskich, a także samych radnych miejskich. Jakkolwiek ze strony instytucji często spotkało mnie dobre słowo, tak wstrzeźliwość lokalnych polityków budziła rozczarowanie. Wszak to oni, wydawałoby się, powinni robić to, co robiliśmy my, tzn. doprowadzać do dialogu z mieszkańcami.





W działaniach społecznych, tak jak nie spodziewam się nagród, to z sentymentem wracam do 2020 r., gdy otrzymaliśmy wyróżnienie, a potem w 2021 nagrodę „Super Samorząd”, którą Fundacja Batorego przyznaje podczas akcji „[Masz Głos](#)...”. Stowarzyszenie Obywatelski Toruń przekonało mieszkańców, że rady okręgów są dla nich ważne, bo ich rolą jest pośredniczenie

w kontakcie z prezydentem i radą miasta. Braliśmy udział w praktycznie wszystkich konsultacjach społecznych dotyczących wyłaniania rad okręgów. Zrobiliśmy kampanię informacyjną i profrekwencyjną, by w efekcie powołano 12 z 13 rad w mieście. Za kilka miesięcy powstała i trzynasta. (Więcej o akcji można przeczytać na portalu [NGO.pl](https://ngo.pl))

Gdyby jednak wrócić do nagród, to odbieram jako miły akcent to, że chociaż obecna władza sprawuje kontrolę nad lokalnymi dziennikami, to w kolejnej piątej edycji plebiscytu „Osobowość roku” znalazłam się wśród nominowanych.

W kategorii wyróżnienia traktuję swój udział w dwóch społecznych radach miejskich, ponieważ inni społecznicy udzielili mi swojego poparcia, oraz udział w radzie ławniczej przy Sądzie Rejonowym.

Plany

Teraz, gdy czuję, że coś się zaczęło i coś się kończy, chociaż wciąż są pomysły na działanie, to pozostaje pomóc w kampanii wyborczej do przyszłych samorządowych wyborów i tu mam nadzieję na pełne zaangażowanie wszystkich toruńskich społeczników.

....gdybym miała odpowiedzieć na pytanie, czy jest – *coś dalej?* Sama sobie odpowiem, niczego nie planuję, bo życie samo pisze różne scenariusze, czasami ciekawe, a czasami trudne...

Jedno jest niezaprzeczalne, w ciągu kilku lat społecznego działania poznałam wielu wspaniałych ludzi, czasami wkurzających, ale zawsze niezwykłych i to sobie cenię najbardziej.

zdjęcia: <https://obywatelskitorun.pl>, <https://www.facebook.com/ObywatelskiTorun/>

Danka usłyszała od jakiejś ważnej osoby, że nie ma dla nich miejsca, bo są stowarzyszeniem politycznym.

Niemiecki socjolog, filozof i prawnik Max Weber zdefiniował politykę, jako dążenie do władzy. Nic nie wskazuje na to, że Danka i jej *Obywatelski Toruń* chce zdobyć władzę, choćby w ich rodzinnym mieście. Za to tacy społecznicy jak Danka robią mnóstwo rzeczy, których władza nie robi, a powinna. Nierzadko ludzie usprawiedliwiają swoją obywatelską bierność niechęcią do angażowania się w politykę. Fakt, że obecna wszechobecna i wszechogarniająca polityka może budzić sprzeciw, zniechęcać. Tym bardziej trzeba się angażować w ważne społecznie tematy. Nie można ważnych społecznie decyzji oddawać wyłącznie politykom. Mało tego, osoby z ogromnym doświadczeniem społecznym powinny iść do polityki, tej wielkiej, żeby ją zmieniać od środka.